

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

1920 — 1937

Mija dziś siedemnaście lat od chwili, gdy gen. Żeligowski na czele swej armii wkroczył do Wilna w październiku 1920 r. Wspomnienie owych krwawych i bohaterskich dni przesiłania zaczyna mgłą zapomnienia, zwłaszcza wśród tych młodych — którym na szczęście nie dane było oglądać całej grozy wielkiej wojny.

Znaczenie „buntu“ wojsk gen. Żeligowskiego i ich marszu na Wilno nabiera historycznej doniosłości, jeśli się uprzytomni ostry sprzeciw Ententy wobec powiększania polskiego stanu posiadania na Wschodzie, a ówczesne pełne napięcia oczekiwanie ludności naszych Ziemi na uwolnienie jej z pod krwawej okupacji bolszewickiej i inwazji litewskiej.

W tych warunkach tylko wielkość umysłu i głębokie umiłowanie Wilna przechręciło mogło szalę decyzji, której wykonanie i konsekwencje przed historią pozostaną zawsze związane z imieniem Marszałka Piłsudskiego i gen. Żeligowskiego.

Zawdzięczając czynowi wyzwolenia Wilna, związał gen. Żeligowski serca jego ludności ze swym sercem niecierpliwą więzią zaufania i serdeczności.

Nie to jednak sprawiło, że dziś, jak i przed laty siedemnastu, osoba gen. Żeligowskiego jest w społeczeństwie Ziemi Północno-Wschodnich symbolem wyzwolenia — jeśli już nie politycznego, to gospodarczego i społecznego.

Oto gen. Żeligowski niejednokrotnie podkreślał, że w życiu czołgo gospodarczym, czy politycznym państwa, jak i na wojnie, podstawową rzeczą przed powzięciem jakiegokolwiek decyzji jest właściwa ocena sytuacji.

Osobistą już zasługą gen. Żeligowskiego jest, że oceny tej — w jego ujęciu, nie przesłania nigdy przypadkowa konstelacja wpływów politycznych i partyjnych interesów. Jednakże tylko na takiej podstawie powstać może sprawiedliwy i trzeźwy sąd o rzeczy. Jeśli prześledzić działalność pokojową gen. Żeligowskiego w ostatnich siedemnastu latach, to się okaże, że właściwie nie jest ona niczym innym, jak wyrazem powszechnych dążeń nurtujących w społeczeństwie rolniczym naszych województw.

Z układu warunków naturalno-gospodarczych jasno wynika, że drogą rozwoju i polepszenia bytu Wileńszczyzny jest rolnictwo. To też zarówno osobistym przykładem, jak przy pomocy szeregu przemówień i artykułów w prasie, gen. Żeligowski w latach powojennych zachęca i dopinguje ludność naszych ziem w kierunku polepszenia i powiększenia produkcji rolniczej.

Wysiłki te zahamowane zostały kryzysem gospodarczym, który zaskoczył nieokrępie jeszcze materialnie rolnictwo Ziemi Północno-Wschodnich i zwarzył pierwsze jego kroki ku lepszemu. Występuje wówczas na arenę publiczną postać gen. Żeligowskiego, który szuka dróg wyjścia z trudnej sytuacji w sposób najbardziej prosty, lecz właśnie dzięki tej prostocie niedostrzegany, czy też pomijany przez innych.

Samowystarczalność gospodarstw wiejskich, sprawa lniarska.

Wieleż to wrzawy było dokoła hałs rzuconych w tym kierunku przez gen. Żeligowskiego. Wszak owa samowystarczalność zgubiła miała prze myśl, zrujnować cały kraj. A jednak dziś, gdy na wypadki te spojrzeć możemy z perspektywy lat kilku — zarysowuje się wyraźnie rola chłopów wileńskiego z docięnięciem do końca pa sem i pokrajana zapalką w dłoni, jako symbol przetrwania i niepoddania się nawet najgorszej sytuacji życiowej. Sprawa lniarska, której od chwili powstania wrócono tu i ówdzie rychły koniec — ruszyła z miejsca tysiące zaniedbanych wrzecz i kołowrotków, dając ludności wiejskiej pracę i możliwość zastąpienia tandety własnym i wysokowartościowym surowcem włókienniczym. Zarzucano wówczas gen. Żeligowskiemu, że akcja lniarska jest jedynie wy nikiem jego osobistych zabiegów i wpływów. Być może, że i te musiał uruchomić, aby znając rzeczywistość polską ruszyć sprawę z martwego punktu. To jednak, że wpływów swych używał w sprawie najbliższej obchodzącej każdego rolnika wileńskiego, w sprawie bytu jego i jego rodziny, odnowiło między gen. Żeligowskim, a społeczeństwem naszym akt przymierza zawarty w pamiętnym dniu 9 października 1920 roku.

Przed paru dniami w rozmowie z gen. Żeligowskim miałem możliwość poruszyć tak żywo obchodzącą dziś wszystkich sprawę uzdrowienia samorządu terytorialnego.

Gen. Żeligowski streszcza tę sprawę w sposób niezmiernie prosty i trafny dla każdego spostrzegawczego obserwatora aktualnej rzeczywistości polskiej.

Spółczeństwo polskie, zdaniem gen. Żeligowskiego, dzieli się obecnie na mniejszą część elitarną, bez względu na charakter tej elitarności, a więc ziemiaństwo, biurokrację i t. d. i olbrzymią, bezwładną dotąd masę chłopską.

Przyszłość leży przed chłopem. Toteż zrozumiałe są wysiłki poszczególnych partyj i grup politycznych w kierunku przyciągnięcia owej masy i podporządkowania jej swoim interesom.

Niestety w większości wypadków społeczeństwo wiejskie wartościowsze jest jednak tylko ilościowo, jako

baza działalności „zawodowych“ działaczy społecznych i politycznych, natomiast jego wysokie walory zdrowego rozsądku i moralności tłumione są i zbywane jako niepotrzebne, a może i szkodliwy balast. Tu właśnie leży źródło szeregu krzywd i niesprawiedliwości społecznej, którym rzucił ostatnio rękawicę gen. Żeligowski, podejmując akcję uzdrowienia samorządu rolniczego.

W obecnym ustroju samorządu, a raczej w realizacji jego, jest zbyt wiele już fikcji i zakłamania. Atmosferę trzeba oczyścić i to jaknajszybciej. Trzeba przy tym na tyle choćby znać

wieś, by wiedzieć, że dla rolnika wileńskiego nie prawy, czy lewy kierunek polityki jest słuszny, lecz słuszny jest kierunek sprawiedliwy i tylko taki może go zjednać nazawsze Polskiej Racji Stanu.

W tym stanie rzeczy owe „persony“ i mafie, grupki i partyjki, które w płaszczy obronców ludu przeprowadzają własne interesy, zwalczając uzdrowienie samorządu na Ziemiach Wschodnich, podjęły się ryzyka kownego zadania. Zwłaszcza — tu — u nas interes osobisty musi ustąpić przed interesem państwowym. Gen. Żeligowski po latach siedemnastu po

raz drugi przeprowadza, tym razem może trudniejsze jeszcze niż w 1920 r. zadanie gospodarczego i moralnego wyzwolenia naszych ziem. Kto przeszkadza mu w tych poczynaniach, ten albo nie ma pojęcia o sytuacji, jaka istnieje dziś w naszym społeczeństwie, albo też wręcz jej zrozumieć nie chce.

Wielkie i trudne dzieło odrodzenia samorządu jest dziś zaledwie rozpoczęte. Jest ono jedyną drogą ożywienia rolnictwa naszych ziem i zatarcia podziału, jaki istnieje niewątpliwie między społeczeństwem Polskiej „B“, a pozostałymi dzielnicami Rzeczypospolitej. Jest ono też dalszym etapem wyzwolenia Ziemi Północno-Wschodnich — gospodarczego i społecznego, którego realizacji w sensie politycznym dokonał gen. Żeligowski swym czynem zbrojnym 9 października 1920 roku.

Eugeniusz Mejer.

Delegacja robotnicza u p. Premiera broni b. zarząd Z N P

WARSZAWA, (Pat). Pan prezes rady ministrów generał Sławoj Składkowski przyjął w dniu 8 b. m. pp. To masza Arciszewskiego, prezesa C. K. W. P. P. S., Jana Kwapińskiego, członka C. K. W. P. P. S. i przewodniczącego centralnej komisji związków zawodowych, którzy zwrócili uwagę pana premiera na następujące sprawy:

1) powtarzające się ataki uzbrojonych ludzi na przedstawicieli klasy robotniczej (jak to miało miejsce np. przez rzucenie bomby u zbiegu nowego Świata i Alei Jerozolimskich na przechodzący tamtędy w dniu 26-go września r. b. pochód młodzieży robotniczej);

Pan premier stwierdził, że w przytoczonych wypadkach wszczęte zostało energiczne śledztwo i sprawy nie będą mogły lieżyć na pobłażliwość.

2) Na sprawę stosunku rządu do zasady wolności koalicji (w związku z zawieszeniem działalności Związku Nauczycielstwa Polskiego).

Pan premier stwierdził, że grani-

cą wolności zrzeszeń, ustaloną w ustawie konstytucyjnej jest dobro powszechne. Dowodem zaś tego, iż zasada wolności koalicji jest przez rząd obecny uznawana, może być fakt, iż za czasów tego rządu klasa robotnicza miała możliwość wygrania około 3 tysięcy strajków ekonomicznych przy udziale około 700 tysięcy strajkujących.

Akt pomocy zawierają Chiny z ZSRR?

PARYŻ, (Pat). „Le Matin“ donosi z Nankinu, że tamtejszy attache wojskowy ambasady sowieckiej gen. Lepis odleciał nagle we czwartek do Moskwy.

W związku z tym krąży pogłoska,

że Chiny zamierzają zawrzeć z Sowietami pakt pomocy. Obserwatorzy za granicami oświadczają, że część nadesłanego w ostatnich dniach w okolice Nankinu materiału wojennego przybyła z Sowietów

Stany Zjedn. zbroją się

LONDYN, (Pat). Niektóre dzienniki angielskie jak „Daily Telegraph“ i „Daily Mail“ donoszą z Ameryki, że prezydent Roosevelt zdecydował za-

nięćować wielką akcję zbrojeniową. Wiadomości o gigantycznym programie zbrojeń Roosevelta krążyły na Wallstreet i spowodowały znaczną hossę, zwłaszcza w dziedzinie akcji zakładów lotniczych i stalowych. Pogłoski szły w tym kierunku, że prezydent zamierza zwołać specjalną sesję kongresu, na której przedstawiłby program dobrojnościowy i zażądałby stosownych funduszy w wysokości od 600 milionów do 2 miliardów dolarów. Informacje te wywołują jednak pewien sceptycyzm, bo dla wydatkowania tej sumy Roosevelt nie miałby potrzeby zwracania się do kongresu, albowiem skarb amerykański rozporządza dostatecznymi sumami dla pokrycia tego wydatku.

Dalsze bezskuteczne poszukiwania Lewoniewskiego

MOSKWA (Pat). Agencja Tass podaje że samolot Szewelewa dokonał wczoraj lotu nad białym w poszukiwaniu samolotu Lewoniewskiego.

Samolot wystartował z lotniska na wyspie Rudolfa o godz. 3.30. Doleciał do białego przy pomyślnej pogodzie i kontynuował lot aż do 80 st. 30 min. szerokości geograficznej. Z powodu mgły nie mógł lecieć dalej w kierunku Ameryki.

Poszukiwania Lewoniewskiego trwają w dalszym ciągu.

Niepokoje w Palestynie



Ostatnio w Palestynie nastąpiły akcje sabotażu w ramach ogólnych rozruchów. Na zdjęciu — fragment wielkiego rurociągu naftowego, na który sabotażyści dokonali zamachu.

Dziś w 17-tą rocznicę odzyskania Wilna przez wracające do domów po zwycięskiej walce o wolność oddziały pod wodzą generała Lucjana Żeligowskiego, odbędzie się w kaplicy Ostrobramskiej dziękiżne nabożeństwo. Początek o godz. 9-ej.

Min. Roman składa wizytę w Finlandii

Odjazd z Estonii

TALLIN (Pat). Minister przemysłu i handlu Antoni Roman w towarzysze małżonki oraz dyrektora departamentu morskiego Mezdenskiego opuścił stolicę Estonii we czwartek po południu, udając się samolotem do Helsingforsu. Min. Romana żegnali na lotnisku: minister estońskiej gospodarki narodowej Selter z małżonką, poseł R. P. w Tallinie min. Przemysłu z małżonką, poseł Estonii w Warszawie Markus, konsul honorowy R. P. w Tallinie Morits, członkowie poselstwa polskiego oraz wyżsi urzędnicy estońskiego ministerstwa gospodarki.

W Helsinkach

HELSINGFORS (Pat). Min. Roman przybył tu samolotem w godzinach popołudniowych, witany na lotnisku przez ministra przemysłu i handlu Finlandii Voionmaa z małżonką,

dyrektora protokołu oraz posła R. P. w Helsingforsie min. Sokolnickiego z członkami poselstwa.

Min. Roman wraz z małżonką złożyli wizytę prezesowi rady ministrów Finlandii i pani Calander oraz ministrowi przemysłu i handlu i pani Voionmaa.

O godz. 18 p. minister przyjął przedstawicieli prasy fińskiej, którym udzielił informacji na temat sytuacji gospodarczej Polski zwracając szczególną uwagę na stosunki handlowe polsko - fińskie, których ożywienie jest celem jego obecnej podróży.

W godzinach wieczornych państwo Voionmaa wydali obiad na cześć polskiego ministra i jego małżonki. W obiedzie wzięli udział premier Calander z małżonką, minister rolnictwa Heikkinen, minister komunikacji Ryame, b. min. spr. zagr. Hackzell, poseł RP Sokolnicki oraz przedstawiciele fińskich sfer gospodarczych.

Posiedzenie Rady Głównej T-wa Rozwoju Ziem Wschodnich

WARSZAWA (Pat). W dniu 7 października br. w sali konferencyjnej PKO odbyło się posiedzenie rady głównej towarzystwa rozwoju ziem wschodnich. Obradom przewodniczył prezes rady p. marszałek senatu Aleksander Prystor. Udział w posiedzeniu wzięli członkowie rady głównej pp.: b. minister M. Butkiewicz, prezes W. Byrka, wiceminister gen. J. Głuchowski, senator W. Gołuchowski, prezes gen. dr. R. Górecki, prezes dr. H. Gruber, prezes dr. B. Helczyński, gen. M. Maciewicz, dyr. S. Paprocki, senator K. Rdulowski, prezes J. Rzymowski, doktor A.

Stebelski oraz członkowie zarządu pp. senator Z. Beczkowicz, doktor L. Grodzicki, dyrektor P. Jarocki, dyrektor Cz. Kadenacy, prezes J. Kożuchowski, wicemarszałek b. Podolski, dyrektor J. Poniąkowski, pułkownik S. Sadowski, naczelnik E. Szuber i pułkownik Z. Bohusz - Szyszko.

Rada główna po uchwaleniu budżetu zarządu głównego TRZW i przyjęciu do wiadomości sprawozdania zarządu głównego za okres ubiegłych czterech miesięcy wysłuchała 2 obszernych referatów o Wołyniu.

Kolonialna kampania w Niemczech staje się coraz szersza

BERLIN (Pat). Kolonialna kampania prasowa w Niemczech przybrała ponownie szerokie rozmiary. Dzienniki stołeczne i prowincjonalne piszą o moralnym i prawnym uzasadnieniu roszczeń niemieckich i o doniosłości posiadania kolonii przez Niemcy oraz ostro polemizują z argumentami różnych polityków i publicystów zagranicznych, odmawiających Niemcom tego prawa.

Z kół dobrze poinformowanych do noszą, iż w czasie najbliższej kampanii kolonialna w Niemczech rozpocznie się przy użyciu wszelkich środków propagandowych wśród najszerszej opinii publicznej. Wszystkie dzienniki oddać mają swe łamy do dyspozycji tej propagandy. Ponadto organizowane być mają przez partię w porozumieniu z niemieckim związkiem kolonialnym masowe wiece.

Dziś wieczorem w Berlinie odbywa się propagandowa impreza publiczna, na której przemawiają pionierzy kolonialni admirał Ruchmer oraz Adolf Friderik von Meklemburg.

cznie się przy użyciu wszelkich środków propagandowych wśród najszerszej opinii publicznej. Wszystkie dzienniki oddać mają swe łamy do dyspozycji tej propagandy. Ponadto organizowane być mają przez partię w porozumieniu z niemieckim związkiem kolonialnym masowe wiece.

Dziś wieczorem w Berlinie odbywa się propagandowa impreza publiczna, na której przemawiają pionierzy kolonialni admirał Ruchmer oraz Adolf Friderik von Meklemburg.

palic kościoły, prześladować kler oraz dyrektorów banków, kapitalistów, przemysłowców i t. p.

Instrukcja daje następnie bardzo obszerne wskazówki, jak mają się zachować komunisty podczas nadchodzących wyborów, jak należy organizować strajki i rozruchy. Osobny dział omawia sprawę prowadzenia walk ulicznych, wzniesienia posterunków i popielniczek innych aktów sabotażu. Wreszcie instrukcja zaleca rozbudzenie „seksualnych instynktów tłumu”, które są potężnym bodźcem w akcji wywołanej.

Instrukcja daje następnie bardzo obszerne wskazówki, jak mają się zachować komunisty podczas nadchodzących wyborów, jak należy organizować strajki i rozruchy. Osobny dział omawia sprawę prowadzenia walk ulicznych, wzniesienia posterunków i popielniczek innych aktów sabotażu. Wreszcie instrukcja zaleca rozbudzenie „seksualnych instynktów tłumu”, które są potężnym bodźcem w akcji wywołanej.

Instrukcja daje następnie bardzo obszerne wskazówki, jak mają się zachować komunisty podczas nadchodzących wyborów, jak należy organizować strajki i rozruchy. Osobny dział omawia sprawę prowadzenia walk ulicznych, wzniesienia posterunków i popielniczek innych aktów sabotażu. Wreszcie instrukcja zaleca rozbudzenie „seksualnych instynktów tłumu”, które są potężnym bodźcem w akcji wywołanej.

Instrukcja daje następnie bardzo obszerne wskazówki, jak mają się zachować komunisty podczas nadchodzących wyborów, jak należy organizować strajki i rozruchy. Osobny dział omawia sprawę prowadzenia walk ulicznych, wzniesienia posterunków i popielniczek innych aktów sabotażu. Wreszcie instrukcja zaleca rozbudzenie „seksualnych instynktów tłumu”, które są potężnym bodźcem w akcji wywołanej.

Instrukcja daje następnie bardzo obszerne wskazówki, jak mają się zachować komunisty podczas nadchodzących wyborów, jak należy organizować strajki i rozruchy. Osobny dział omawia sprawę prowadzenia walk ulicznych, wzniesienia posterunków i popielniczek innych aktów sabotażu. Wreszcie instrukcja zaleca rozbudzenie „seksualnych instynktów tłumu”, które są potężnym bodźcem w akcji wywołanej.

Instrukcja daje następnie bardzo obszerne wskazówki, jak mają się zachować komunisty podczas nadchodzących wyborów, jak należy organizować strajki i rozruchy. Osobny dział omawia sprawę prowadzenia walk ulicznych, wzniesienia posterunków i popielniczek innych aktów sabotażu. Wreszcie instrukcja zaleca rozbudzenie „seksualnych instynktów tłumu”, które są potężnym bodźcem w akcji wywołanej.

Instrukcja daje następnie bardzo obszerne wskazówki, jak mają się zachować komunisty podczas nadchodzących wyborów, jak należy organizować strajki i rozruchy. Osobny dział omawia sprawę prowadzenia walk ulicznych, wzniesienia posterunków i popielniczek innych aktów sabotażu. Wreszcie instrukcja zaleca rozbudzenie „seksualnych instynktów tłumu”, które są potężnym bodźcem w akcji wywołanej.

Marszałek Smigły-Rydz obywatel honorowym Wejherowa

WEJHEROWO, (Pat). Rada miejska m. Wejherowa postanowiła nadać Marszałkowi Smigłemu Rydzowi tytuł obywatela honorowego. Uroczyste nadanie obywatelstwa odbędzie się na specjalnym posiedzeniu rady miejskiej w dniu 17 października, w dniu przekazania batalionowi morskemu sztabu i 10 karabinów maszynowych, ufundowanych przez obywateli powiatu morskiego.

Min. spr. zagr. Finlandii z wizytą w Rydze

RYGA, (Pat). Lotewska agencja telegraficzna donosi, że minister spr. zagr. Finlandii Holsti przybędzie 25 października z oficjalną wizytą do Rygi.

Przedstawiciel Watykanu u gen. Franco

BURGOS, (Pat). Przedstawiciel dyplomatyczny Watykanu mgr. Antonucci wręczył wczoraj gen. Francosowi listy uwierzytelniające.

Posąg wolności podczas święta



Żołnierze i marynarze amerykańscy w uroczystym marszu podczas święta 150-lecia niepodległości na tle znanego posągu wolności z płonącej pochodnią w ręku, który stoi przy wejściu do Nowego Yorku.

5.000 żołnierzy nieznanej narodowości w Hiszpanii

LONDYN, (Pat). Agencja Reutersa donosi z Gibraltaru, że w Algeiras wyładowało 5000 żołnierzy, którzy przybyli z Ceuty.

Narodowość tych żołnierzy nie została dotychczas stwierdzona. Statki transportujące żołnierzy, były eskortowane przez dwie kanonierki, płynące pod flagą hiszpańską narodową.

Z komunistów stali się hitlerowcami

GDANSK (Pat). Dwaj posłowie komunistyczni na sejm gdański Langnau i Serotki wystąpili z frakcji komunistycznej sejmu gdańskiego i przyłączyli się do podobnej, jak i inni opozycjoniści, w charakterze hospitalantów do frakcji narodowo-socjalistycznej. Jest to pierwszy wypadek przejścia posłów komunistycznych do frakcji narodowo-socjalistycznej i zarazem likwidacja frakcji komunistycznej, ponieważ wymienieni dwaj posłowie byli jedynymi posłami komunistycznymi sejmu gdańskiego. Liczba głosów narodowo-

Życie i czyny Marszałka Józefa Piłsudskiego

Odczyt prof. Sławińskiego

W niedzielę 10 bm. o godz. 18-ej w sali Śniadeckich USB. odbędzie się staraniem Związku Rezerwistów odczyt prof. Kazimierza Sławińskiego

p. t. „Życie i czyny Marszałka Józefa Piłsudskiego”. Wstęp dla wszystkich wolny.

W przeddzień święta pułkowego Strzelców Wileńskich

W ramach uroczystości święta pułkowego strzelców wileńskich, dziś w godzinach rannych odbyło się nabożeństwo żałobne w Ostrzej Bramie za dusze poległych oficerów i szeregowych tego pułku, na którym obecny był pułk oraz koło żołnierzy pułku strzelców wileńskich na czele z ppłk. Bobiałyńskim.

Po nabożeństwie pułk przemarszerował na cmentarz Rossa, gdzie złożył hołd Sercu 1-go Marszałka Polski.

U stóp mauzoleum złożono wieńce od pułku strzelców wileńskich i Koła żołnierzy tego pułku.

Hołd zakończono defiladą przed płytą, kryjącą Matkę i Serce Syna. Bezpośred-

nio potem pułk oddał cześć na cmentarzu Nowa Rossa poległym obrońcom Wilna, gdzie również zostały złożone wieńce.

W godzinach wieczornych, jako w przeddzień święta pułku strzelców wileńskich, odbył się uroczysty apel poległych oficerów i szeregowych, których pułk liczy z górą 200.

We wczorajszych uroczystościach na Rossie b. liczny udział wzięło Koło żołnierzy pułku strzelców wileńskich, które wraz z pułkiem przemarszerowało ulicami miasta i złożyło wieńce u stóp mauzoleum oraz przed pomnikiem Obrońców Wilna.

Norman Davis reprezentantem U. S. A. w konferencji 9-ciu

NOWY YORK, (Pat). „New York Times” donosi z Waszyngtonu, że na konferencji 9-ciu mocarstw St. Zjednoczone reprezentować będzie zapewne Norman Davis, który brał udział we wszystkich wielkich konferencjach, jakie zbierały się od początku kryzysu chińsko-japońskiego.

Policja estońska nie ma wiadomości o gen. Skoblinie

TALLIN (Pat). W kołach tutejszych i prasie duże wrażenie wywołała wiadomość z Paryża o wysłaniu dwóch agentów tajnej policji francuskiej do Estonii, celem tropienia gen. Skoblina. Według oświadczenia policji estońskiej nie ma o nim żadnych wiadomości o tym, by gen. Skoblin znajdował się na terytorium Estonii.

Huberman nie będzie mógł grać przez wiele miesięcy

AMSTERDAM (Pat). Znany skrzypek polski Huberman, który jak się okazało, podczas katastrofy lotniczej w Indiach holenderskich uległ złamaniu lewej ręki i dwóch palców prawej dłoni, zdaniem lekarzy, nie będzie mógł grać przez wiele miesięcy.

Kronika telegraficzna

— Bawiący w Rumuni szef sztabu armii francuskiej gen. Gamelin był przyjęty dzisiaj na audiencji przez króla.

— Za nieobyčajność. Architekt Rutha, jeden z członków prezydium partii Niemców sudeckich (stronnictwo Henleina) oraz kilku Niemców zostali aresztowani pod zarzutem przestępstw przeciwko obywatelności.

— Jak donoszą z Berlina, Niemcy aresztowani wspólnie z architektem Rutha, nie pozostają w żadnym związku z partią Niemców sudeckich. W kołach partii Henleina zaprzeczają, jakoby aresztowanie architekta Rutha nastąpiło na podłożu przestępstw przeciwko obywatelności. Chodzi tu o przyczyny polityczne i o uniemożliwienie aresztowanemu działalności politycznej.

Sztandar dla jednego z pułków wileńskich

W związku z ufundowaniem sztandaru jednemu z pułków wileńskich przez m. Wilno zostanie złożone uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej, na którym zapadnie odpowiednia uchwała Rady spisana w formie aktu fundacyjnego na pergaminie. Jednocześnie wybrana zostanie specjalna delegacja z p. prezydentem miasta na czele, która w dniu 11 listopada wręczy sztandar Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, jako Naczelnemu Zwierzchnikowi Sił Zbrojnych. Jeśli Prezydent Rzeczypospolitej nie będzie mógł przybyć do Wilna co jest prawdopodobne, akt wręczenia sztandaru odbędzie się na Zamku Królewskim w Warszawie, poczem delegacja pułku przybędzie ze sztandarem do Wilna.

Na dworcu kolejowym spotka delegację cały pułk, który z poczem sztandarowym na czele uda się na Rossę w celu złożenia hołdu przed Mauzoleum Marszałka i w drodze powrotnej do koszar załóżą się przed Ratuszem, gdzie zgrupowanej in corpore Radzie Miejskiej z Prezydentem miasta na czele dowódca pułku złoży oficjalne podziękowanie za ufundowany sztandar.

Wybory do rady państwa w ZSRR będą odroczone

MOSKWA (Pat). Wczoraj na posiedzeniu centralnego komitetu wykonawczego ZSRR rozpatrywano sprawę wyborów do najwyższej rady państwa.

Prezydium stwierdziło, że przygotowa-

Oświadczenie

Z. Hofmokl - Ostrowskiego

Wczytałem notatkę o skreśleniu mnie z listy adwokatów. Jakkolwiek dotąd żadnego ani wezwania, ani zawiadomienia o tym nie otrzymałem, muszę przypuszczać, że wiadomość ta jest autentyczna. Proszę jednak o sprowadzenie tej notatki w tym kierunku, że ustawa o ustroju adwokatury nie zna przepisu o skreśleniu adwokata w razie czasowego zawieszenia, albowiem tylko utrata praw na zawsze, przywiązana do kary śmierci lub dożywotniego więzienia, ma wedle ustroju palestry ten skutek.

Poza poruszoną wyżej kwestią prawa materialnego, przeciw jakiegokolwiek w tym kierunku decyzji, w razie jej doręczenia mi — przysługuje mi prawo odwołania do Sądu Najwyższego, z którego to prawa niewątpliwie skorzystam, stojąc bowiem na stanowisku, że mogło tu zajść tylko przykre nieporozumienie.

Dr. Z. Hofmokl-Ostrowski (ojciec).

W Chinach za cofanie się — kara śmierci

NANKIN (Pat). Rząd pozbawił sprawowania funkcji generała Ciang Tse Czunga, b. burmistrza Tientsinu i b. dowódcę 38-mej dywizji. Równocześnie pozbawił no funkcji dwóch innych generałów i rozstrzelano trzech oficerów. Wszyscy oni oskarżeni byli o zaniedbanie swych obo-

wiązków, skutkiem czego Chiny poniosły uszczerbek terytorialny.

Agencja Central News zaprzecza katogorycznie wiadomości, pochodzące ze źródeł japońskich, jakoby gen. Pai Czung Si, szef sztabu generalnego, był ranny.

Tajemn czy samolot zaatakował okręt włoski

GIBRALTAR (Pat). Brytyjskie władze morskie oświadczyły dziś rano korespondentowi Havasa, że parowiec włoski „Ettore” nadął wczoraj po południu depeszę radiową, donosząc, iż był zaatakowany przez nieznaną hydroplan pomiędzy Almeria i Alicante. Statek włoski wyszedł bez szwanku. Depesza przejęta została przez kontrtorpedowce, patrolujące na morzu Śródziemnym, które odplynęły pośpiesznie na miejsce wypadku.

Sankcje ekonomiczne przeciwko Japonii?

Przed kilku dniami w Londynie miał miejsce wielki meeling pod przewodnictwem biskupa Canterbury, prymasa Anglii, na którym występowało ostro przeciwko okrucieństwu japońskiemu i domagano się zastosowania sankcji ekonomicznych. Fakt tego rodzaju nie jest bynajmniej osobliwym; idea sankcji jest ogromnie popularna w opinii najszerzych mas angielskich. W zupełnej zgodzie z opinią angielską rozwija się opinia Stanów Zjednoczonych, które, trzeba to przyznać, są w tej sprawie dużo bardziej zainteresowane. Trudno obecnie dokładnie przewidzieć, jakie będą następstwa tych nastrojów; doświadczenie z Włochami podczas wojny abisyńskiej powinno nas raczej nauczyć pewnej nieufności do wszelkich tego rodzaju poczynań.

BEZ NIEMIEC I WŁOCH.

Aby sankcje ekonomiczne mogły być zastosowane z powodzeniem, muszą zaistnieć trzy zasadnicze warunki: wojna prowadzona przez napastnika musi trwać dostatecznie długo, aby sankcje mogły zaważyć na jego sytuacji wewnętrznej, musi istnieć pewność, że wszystkie państwa wezmą udział w realizowaniu sankcji oraz po trzeciej, struktura gospodarcza napastnika musi czynić go zależnym od dostaw, nie może on posiadać na własnym terytorium wszystkich potrzebnych

materiałów w dostatecznej ilości. Jeżeli chodzi o pierwszy z trzech warunków, to można uważać go za spełniony. Pomimo, iż Japończycy spodziewali się zaważać Chinami Północnymi w stosunkowo krótkim czasie, napotkali na nadszpiegowanie silny opór, który udermił poprzednie nadzieje. Obecny stan operacji wojennych na Dalekim Wschodzie nie rokuje bynajmniej szybkiego ich zakończenia, należy więc spodziewać się, że wzmożone zapotrzebowanie Japonii trwać będą przez czas dłuższy.

Drugi warunek przedstawia się o wiele gorzej. Prąd za sankcjami jest bardzo silny w Anglii i Stanach Zjednoczonych, we Francji kwestia ta była nieśmiało wysuwana przez niektóre dzienniki lewicowe, Niemcy zaś i Włochy zajmują stanowisko wręcz przeciwnie. Niemcy są związane z Japonią traktatem, dlatego też ich udział w ewentualnych sankcjach jest absolutnie wykluczony, Włochy zaś będą sprzeciwiać się im zarówno ze względu na swą własną politykę, jak i na przyjaźń z Niemcami. Jeżeli jednak bliżej przyjrzemy się sytuacji, dojdziemy do wniosku, że sprzeciw dwóch państw nie posiada znaczenia zbyt poważnego, ponieważ 50% wszystkich towarów importowanych przez Japonię pochodzi z Anglii i Stanów Zjednoczonych, Niemcy zaś same cierpią na brak surowców.

POŁOŻENIE GOSPODARCZE JAPONII.

Jeżeli będziemy obserwować rozwój ekonomiczny Japonii w ciągu ostatnich lat 10, rzuci nam się w oczy niebywały wzrost rozwoju we wszystkich prawie dziedzinach; najlepiej zilustruje to przytoczona tabela, przedstawiająca stosunek poszczególnych gałęzi przemysłu w latach 1931, 1935, 1936 w stosunku do stanu z roku 1928. Za obraz sytuacji w roku 1928 przyjmujemy liczbę 100.

przemysł tekstylny	114	174	186
przemysł metalurgiczny	99	237	271
przemysł chemiczny	146	380	434

w roku 1931 1935 1936

Cały system przemysłu japońskiego oparty jest wyłącznie na handlu zagranicznym. Japonię moglibyśmy porównać do wielkiej fabryki, w której bezustannie dokonywuje się przeróbki surowców, jakie prawie bez wyjątku pochodzą z rynków zagranicznych i są dla rynków zagranicznych przeznaczone. I tutaj najlepsze usługi odda nam tabela, — ilustrująca stosunek pomiędzy eksportem i importem w Japonii. Oprzemy się tutaj wyłącznie na danych z roku 1936.

	import	eksport
surowce	63,—	7,9
produkty spożywcze	8,4	4,9
półfabrykaty	16,9	27,2
gotowe towary	10,6	60,—

Widzimy więc że około 80% importu japońskiego to surowce i półfabrykaty, zaś około 85% eksportu, to towary gotowe lub częściowo przetworzone. Japonia jest więc całkowicie uzależniona od zagranicy i nie może nawet marzyć o samowystarczalności gospodarczej. Oznacza to zupełne spełnienie trzeciego warunku skuteczności sankcji.

ZNACZENIE ANGLII I STANÓW ZJEDNOCZONYCH DLA PRZEMYSŁU JAPOŃSKIEGO.

Mówiliśmy już uprzednio o tem, że 60% japońskiego importu należy do Anglii i Stanów Zjednoczonych. Fakt ten sprawia, że państwa te są właściwie dyktatorami gospodarczymi Japonii, która bez nich w żaden sposób nie mogłaby sobie dać rady. Przedewszystkiem w ich rękach całkowicie spoczywa import bawełny, wełny i nafty — surowców, bez których przemysł japoński nie przetrwałby nawet kilku miesięcy. Widzimy teraz, że ta akumulacja importu w rękach dwóch państw, stojących wyraźnie za sankcjami, kompensuje poniekąd brak warunku „politycznego”, to znaczy jednomyślności państw. Wystarczy, aby Anglia i Ameryka wstrzymały dowóz, a cała organizacja życia gospodarczego Japonii stanie na marłym punkcie.

Istnieją jednak przeciwko temu i pewne kontraargumenty. Przede wszystkim Japonia może do pewnego stopnia czerpać surowce z Mandżurii oraz z opanowanych przez siebie terenów chińskich; obok tego nie można lekceważyć znaczenia Niemiec. Są one co prawda niemal zupełnie pozbawione surowców, tym niemniej jednak ich przemysł wytworzący namiasiki, posuwa się naprzód ogromnymi krokami, wskutek czego należy liczyć się z możliwością zaopatrzenia Japonii z tej strony. Nie wiemy, jak dalece w obecnym stadium Niemcy mogłyby przyjąć z pomocą Japończykom, nie należy jednak negować możliwości Niemiec na tym polu, tym bardziej, że możemy spotkać się z wielkimi niespodziankami.

Złoto pełnymi garściami zgarniać możesz, gdyś nabył los loterii w szczęśliwej kolekturze A. Wolańska, Wilno, Wielka 6. Konto P.K.O. 145461. Ciągnięcie rozpoczyna się 21-go października.

NA WIDOWNI

ZEBRANIA LUDOWCÓW.

W Lublinie odbyło się zorganizowane przez Ludwika Maciąga zebranie byłych działaczy Stronnictwa Ludowego, na którym rozważano sprawę przystąpienia tej grupy do O. Z. N.

W Poznaniu miało miejsce posiedzenie prezydium zarządów powiatowych Stronnictwa Ludowego pod przewodnictwem prezesa b. posła Noska. Referat o sytuacji politycznej wygłosił urzędujący prezes N. K. W. b. pos. Mikołajczyk. Po dyskusji nad referatem prezesi zarządów powiatowych składali sprawozdania z obecnej sytuacji w terenie.

Na zakończenie posiedzenia uchwalono wotum zaufania władzom partii oraz szereg dyrektyw dla zarządów powiatowych. Z okazji pobytu w Małopolsce prezesa N. K. W. Stronnictwa Ludowego M. Rataja, odbyło się w Jarosławiu zebranie prezesów wszystkich kół Str. Lud.

Na dzień 15 bm. zwolano do Tarnowa po wiatowy zjazd Stronnictwa Ludowego.

STR. LUDOWE DZIĘKUJE PADEREWSKEMU.

Zarząd okręgowy Stronnictwa Ludowego na Małopolskę i Śląsk wysłał pismo do Ignacego Paderewskiego, podpisane przez prezesów i członków zarządu, z podziękowaniem za ostatnie jego enuncjacje.

ODCZYT MORACZEWSKIEGO.

W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie prezydium Z. Z. Z. na którym prezes Moraczewski wygłosi odczyt o sytuacji politycznej.

„MŁODA WIEŚ” NA TERENIE „ZARZEWIA”.

Na odczyt b. wicemarszałka Sejmu J.

Dębskiego o „Ruchu ludowym”, wygłoszony w warszawskim „Zarzewiu” przybyła liczna grupa członków Centralnego Związku Młodej Wsi „Siew” z prezesem Gieralem na czele. Prezes Gierat zabrał głos w dyskusji omawiając rolę ruchu młodzieżowego w przebudowie stosunków wsi polskiej.

KONFISKATA ULOTKI N. R. P.

Z polecenia komisariatu rządu w Warszawie skonfiskowano ulotkę N. P. R. w sprawie kongresu połączeniowego NPR z Chładcą.

ZJAZD SZLACHECKI WE LWOWIE

Wszystkie kółka t. zw. Związków Rycerskich szlachty zagrodowej na terenie Podkarpacia samborskiego czynią przygotowania do wojewódzkiego zjazdu szlacheckiego, który odbędzie się w połowie miesiąca we Lwowie.

GEN. HALLER WEŹMIE UDZIAŁ W OBRADACH „FRONTU MORGES”.

W kołach politycznych utrzymują, że w obradach Frontu Morges w najbliższą niedzielę weźmie udział gen. Haller. Natomiast pogłoski, jakoby w obradach miał wziąć udział gen. Sikorski są bezpodstawne.

Zapewne w związku z obradami Frontu Morges pozostaje obszerna wypowiedź gen. Hallera, umieszczona we wczorajszym numerze pisma „Zwrot”, a nawiązująca do oświadczenia Paderewskiego.

PROCES KPT. ZAJĄCZKOWSKIEGO Z WOJEWODĄ DZIADOSZEM.

Kpt. rezerwy red. Zajączkowski wniósł owołanie od wyroku Sądu Grodzkiego w sprawie wojewody Dziadosza. Wobec tego odbędzie się jeszcze raz rozprawa przed Sądem Okręgowym Odwoławczym w Lublinie.

OBRADY ZW. KLASOWYCH.

Rozpoczęły się w Warszawie obrady Komitetu Wykonawczego Centr. Komisji Klasowych Związków Zawodowych, na którym po referacie o sytuacji politycznej wywiązała się ożywiona dyskusja, po której uchwalono rezolucje i postanowiono poczynić starania o audiencję u Pana Prezydenta Rzplitej.

ZWIĄZEK POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH W SPRAWIE ŻYDOWSKIEJ.

Niedzielną zjazd Związku Powstańców Śląskich, odbyły w Katowicach, powziął nie zwykłe ostre oceny w kwestii żydowskiej, które brzmią następująco:

„Śląski obóz niepodległościowy stwierdza, że położy kres zalewowi żydowskiemu Śląska, niebezpiecznemu i groźnemu dla państwa, deprawującemu lud śląski i przekajacemu jego prawą duszę najgorszą zgnilizną moralną. — Otwarcie zapowiadamy podjęcie walki nieublaganej i wytrwałej i wzywamy zarówno bratnie związki niepodległościowe, jak wszelkie organizacje i zrzeszenia, solidaryzujące się z nami w tej walce, do współpracy, do zgodnego współdziałania.

Wzywamy również władze polskie na Śląsku, państwowe i samorządowe do tej walki i tego współdziałania, wzywamy je do zajęcia bezwzględnie czynnej postawy wobec zalewu żydowskiego i wzywamy władze ustawodawcze, państwowe i śląskie do jak najszybszego wydania ustaw i praw, zabezpieczających interesy Państwa i Narodu polskiego na Śląsku, w szczególności zaś do stworzenia osobnego urzędu centralnego do badania zagadnień emigracji żydowskiej, celem jej jak największego przyspieszenia.”

Koncert Jana Klepury na Fundusz Obrony Narodowej



Onegdaj w najbardziej akustycznej sali stolicy, a mianowicie w sali kino-teatru Roma (Instytut Diecezjalny Akcji Katolickiej) odbył się koncert znakomitego naszego tenora Jana Klepury, z którego dochód przeznaczyl artysta na Fundusz Obrony Narodowej. Koncert zaszczycił swą obecnością Marszałek Polski Edward Śmigły - Rydz, przybyli również członkowie Rządu, przedstawiciele dyplomacji, wojska sfer kulturalno - artystycznych, oraz tysiące rzesze wielbicieli talentu Klepury. Na zdjęciu Pan Marszałek Edward Śmigły - Rydz w rozmowie z Janem Klepurą przed koncertem po udekorowaniu artysty złotym Krzyżem Zasługi.

nudry i kremy UNIVERSITE DE BEAUTE CÉDIB PARIS — niexastanione!

O pułku Strzelców Wileńskich

Gdy przeglądamy kartę za kartą naszą historię, to wciąż daje się zauważyć, jak ciężki przypadek w ciągu dziejów los Ziemi Wileńskiej. Krwawili, pustoszyli niegdyś tę ziemię rejsy krzyżackie, trawowały pola i życie najazdy moskiewskie, czy szwedzkie, wciąż budziły tutejszy lud gromy wojenne, trwożył gniazda pradtadów naszych szereg oręża, wyrwały ich ze snu wielkie przewroty i wielkie zmiany. Ziemia ta, zbroczona krwią, usiana mogiłami obrońców, wydawała zastępy ludzi dzielnych, silnych i twardych, których żadna przeciagająca burza nie zmiołła. A gdy Ojczyzna cała do grobu schodziła — tu ją najserdeczniej chcieli ratować, tu odbyły się najkrwawsze walki powstańcze — protesty przeciwko kajdanom. Stąd wyszedł Wskrzesiciel Polski. Z Jego to czynu i trudu Polskę zakwitły jawą stuletnie sny o wolności. Pragnienie wolności wśród ludu wileńskiego jaśniało niewygasłym blaskiem czynów, tknęło się w piersiach nieszczęsnych dzieci polskich, dzwo-

niło o kraty więzień syberyjskich. W dymie pożarów, w zawiłej kul wojny światowej wschodził nad ziemią polską świt wolności. Gdy z początkiem listopada 1918 roku ciosy utworzone Wileński Pułk Strzelców, który wszedł w skład dywizji litewsko-białoruskiej. Dowódcą pułku został płk. Skrzyszewski, zaś pierwszy batalion objął mjr. Bobiatyński, który faktycznie cały czas dowodził, był organizatorem i duszą pułku. Resztę obsady stanowili oficerowie: Downar Zapolski, Szczerbicki, Rapszewicz i Orzeszko.

Dnia 12 lutego wychodzący na front batalion składał przysięgę. Zacięte usta synów Ziemi Wschodniej — ochotników, twardo i wiernie mówiły i przysięgały, że „jedynie Ojczyzna, Rzeczypospolitej Polskiej i sprawie całego narodu na każdym kroku strzyc będą wiernie, kraju ojczystego i dobra narodowego do ostatniej krwi bronić i w ogóle tak się zachowywać, aby mogli żyć i umierać, jako mężni, prawy żołnierze polski”. Zaciśnięte karabiny w rękach poszli na wroga,

W tej ostatniej mieście szeroka działalność rozwijał kpt. Matarewicz i por. Dubowski. Po nawiązaniu kontaktu z Warszawą ta i inne organizacje złączyły się w jedną „Samoobronę Litwy i Białorusi” na czele z gen. Wejtko. „Samoobrona” tworzyła organizację brygady.

W dzień Nowego Roku 1919 oddziały „Samoobrony” rozpoczęły walkę z wrogiem — oswobodziły miasto, lecz wkrótce pod naporem nieprzyjaciela i z braku amunicji wycofały się z Wilna. Major Bobiatyński na czele z przeszło tysiącem żołnierzy dostał się po ciężkich perypetiach z Niemcami do Ostrowia Mazowieckiego, gdzie utworzono Wileński Pułk Strzelców, który wszedł w skład dywizji litewsko-białoruskiej. Dowódcą pułku został płk. Skrzyszewski, zaś pierwszy batalion objął mjr. Bobiatyński, który faktycznie cały czas dowodził, był organizatorem i duszą pułku. Resztę obsady stanowili oficerowie: Downar Zapolski, Szczerbicki, Rapszewicz i Orzeszko.

Dnia 12 lutego wychodzący na front batalion składał przysięgę. Zacięte usta synów Ziemi Wschodniej — ochotników, twardo i wiernie mówiły i przysięgały, że „jedynie Ojczyzna, Rzeczypospolitej Polskiej i sprawie całego narodu na każdym kroku strzyc będą wiernie, kraju ojczystego i dobra narodowego do ostatniej krwi bronić i w ogóle tak się zachowywać, aby mogli żyć i umierać, jako mężni, prawy żołnierze polski”. Zaciśnięte karabiny w rękach poszli na wroga,

otrzymując w dn. 7 marca nad Szczarą chrzest bojowy.

Dalsze etapy krwawych starć, zwycięstw i klęsk pułku, to: Baranowicz, Hancewicz, Aleksiejówka, Nowosiółki, Słuck, Lepel.

Pod Leplem najdłużej krwawil pułk i tu od dowódcy brygady płk. Cejnara otrzymał historyczne słowa uznania: „Ojczyzna nam tego nie zapomni, a Ziemia Wileńska słusznie chlubić się będzie swym pułkiem, nie odrodym spadkobiercą świetnej tradycji Pogoni”.

Podczas ofensywy bolszewickiej pułk wileński zachował w odwrocie twardą i nieugiętą zaciętość w bojach opóźniając pochód armii sowieckiej; dawał tym możność państwu zorganizowania decydującego wysiłku. Pod Radzyminem pułk, sterany bojami i marszami, w przeciwnieństwie do innych formacji, poszedł do boju bez odpoczynku, nieuzupełniony, obdarły. Bo był to już jeden z tych pułków, które bez przerwy pozostawały na froncie, nigdy na odpoczynku, nigdy w głębszym odwodzie. Od pierwszej godziny wojny brał w niej już udział. Po świetnym zwycięstwie radzyńskim reszta wojska polskiego zażywała zwycięskiego spokoju, tylko ochot-

Ale to nie à propos, tylko tak sobie.

Ostatnie „Szpilki” przyniosła taki kawał: „Telegrafista telegrafuje z placu boju do głównej komendy gen. Franco.

Depesza brzmi:
— Schwytałem jeńca. Co robić?
Odpowiedź:
— Przysłać go tutaj.
Druga depesza:
— Sam nie podołam.
Odpowiedź:
— Zostaw jeńca, samemu przyjechać.
Trzecia depesza:
— Kiedy nie puszcza.”

Nasuwa mi się do przeczytania tego kawału trzy uwagi:

1. Kawał jest jest śmieszny.
2. Kawał był jeszcze śmieszniejszy, gdy mi opowiadała go — oczywiście z pominięciem generała Franco — moja niania.
3. „A taki”, choć go i nie puszczała, gen. Franco prze i prze naprzód. B.ć może wkrótce tę anegdotę „Szpilki” tak uzupełnią:

„Trzecia odpowiedź:
— To rzucić na ziemię.
Czwarta depesza:
— Nie mogę. Wparłem go już do morza i chwycił mnie za szyję, by się ratować”.
Jak wiadomo „Szpilki” lubią grę słów.
K. J. W.

Tygodniowy strajk protestacyjny studentów Żydów jako protest przeciwko „ghetto” ławkowemu

Protest kuratora szkoły Wawelberga i Rotwanda

„Czas” donosi: Ze strony Żydów podjęta została wielka akcja przeciwko zarządzeniom, wprowadzającym „ghetto” ławkowe na wyższych uczelniach. Ostatnio odbyły się zebrania studentów żydowskich w Warszawie, na których uchwalono rozpocząć od poniedziałku dnia 11 bm. tygodniowy strajk protestacyjny. Na razie zaś postanowiono, iż studenci Żydzi nie będą zajmować przeznaczonych dla nich ławek, ustąpią zaś jedynie w wypadku zastosowania przemocy.

Na zebraniu tym obecny był delegat Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, który wyraził solidarność z protestacyjną akcją młodzieży żydowskiej.

Akcja żydowskich organizacji młodzieżowych popierana jest przez żydowskie organizacje polityczne, gospodarcze i zawodowe. Odbyło się w związku z tym wspólne posiedzenie przedstawicieli tych organizacji, na których uchwalono rezolucję protestującą przeciwko „ghetto” ławkowemu.

Tymczasem na uczelniach panuje względny spokój, zakłócany od czasu do czasu mniejszymi incydentami. M. in. do incydentów doszło w Wyższej Szkole Dziennikarskiej, gdzie miało miejsce „przesadzanie” Żydów. Dyrektor W.S.D. wezwał w związku z tym przedstawicieli młodzieży polskiej i żydowskiej na konferencję, która jednak nie dała żadnego rezultatu.

Do rektora S. G. G. W. zgłosił się prezes żydowskiej Wzajemnej Pomocy oświadczając, iż „ghetto” ławkowe jest sprzeczne z konstytucją i nie prowadzi do celu, gdyż — zdaniem studentów Żydów — ostatnie zarządzenia spowodują tylko wysuwanie nowych, coraz dalej idących żądań. W odpowiedzi rektor miał oświadczyć, iż nie podziela poglądu, jakoby osobne miejsca miały w czymkolwiek uwłaczać godności studentów Żydów. Ponadto rektor S. G. G. W. miał stwierdzić, iż zarządzenia w sprawie miejsc wydane zostały właśnie dla zaoszczędzenia żydowskiej młodzieży akademickiej dalszych ekscesów.

Na Politechnice ukazał się komunikat, w którym m. in. powiedziane jest, iż „wszelkie wykroczenia przeciwko nieprzeznaczaniu wyznaczonych miejsc oraz załatwianie sporów między studentami o miejsca jest wzbronione pod rygorem kar porządkowych i dyscyplinarnych”. W związku z tym Żydzi słuchali wykładów stojąc. Natomiast zdarzyło się, iż na niektórych wykładach studenci Polacy, należący do organizacji lewicowych, zajmowali demonstracyjne miejsca, przeznaczone dla Żydów.

Również na U. J. P. Żydzi nie zajmowali przeznaczonych dla nich miejsc.

Miejsca na Uniwersytecie podzielone

zostali w ten sposób, iż z lewej strony audytorium ustawiono ławki, zaopatrzone numerami nieparzystymi (dla Żydów), za nimi stoją ławki bez numerów (dla studentów nieżydowskich), z prawej zaś strony stoją ławki opatrzone numerami parzystymi (dla członków Bractwa Pomocy).

Ciekawa sytuacja powstała w szkole Wawelberga i Rotwanda. Mianowicie kurator szkoły p. Michał Wawelberg złożył protest w M. W. R. i O. P. przeciwko znany zarządzeniom w sprawie miejsc, wskazując na istniejącą — jego zdaniem — sprzeczność między tymi zarządzeniami a umową zawartą między sukcesorami fundatorów szkoły i M. W. R. i O. P.

Jeden pocisk wagi 500 kg. zabił 1047 ludzi

Piekło na ulicach Szanghaju

Po wybuchu rewolucji hiszpańskiej działania wojenne, jakie rozgorzały na półwyspie pirenejskim były przez wielu militarystów uważane jako eksperyment służący do wypróbowania nowoczesnej broni i jej skutków. Sprawdzono procentową celność strzałów artylerii zenitowej, wartość i skuteczność bomb lotniczych, oraz ich wartość niszczącą, demoralizującą przeciwnika. Bliskość państwa o wysokiej kulturze i poczucie prawa międzynarodowego, zabraniającego używania w „konfliktach zbrojnych” gazów, prawdopodobnie zapobiegła wypróbowaniu tego środka. Obecnie nadchodzą wiadomości od naocznych świadków wojny na Dalekim Wschodzie, których opisy przewyższają swą grozą dotychczasowe relacje korespondentów wojennych. W czasie ataku lotniczego na Szanghaj działały się na ulicach miasta sceny, które mogły pozbawić człowieka zmysłów. Ciężkie bombowce japońskie z dużą szybkością przyleciały nad miasto tak, że publicz-

ność znajdująca się na ulicach, nie zdążyła schronić się w bezpieczne miejsce. Zresztą takiego punktu nie było. Bo gdzież można się schronić przed bombą zegarową, przebijającą metrową warstwę asfaltu, oraz betonowe sklepienie również metrowej grubości. Pocisk taki nie wybuchł przy silnym zderzeniu z twardą powierzchnią, lecz nastawiony na czas eksploduje po jego upływie. W promieniu 100 metrów jest niemożliwością, aby przy życiu została jakakolwiek istota ludzka. Autor opisu, który w pół godziny znalazł się na miejscu wybuchu torpedy powietrznej zobaczył połowry w swej gro-

Niemcy oskarżają hr. Wielopolską o zdradę tajemnic wojskowych Rzeszy

Berliński korespondent angielskiego dziennika „Daily Telegraph” przesłał swemu piśmu nowe rewelacje o przyczynach aresztowania arystokratki polskiej hr. Wielopolskiej.

„Daily Telegraph” donosi, że władze niemieckie zarzucają hr. Wielopolskiej rzekome zdradzenie tajemnic wojskowych Reichswehry.

Tajemnice te miała zdradzić hr. Wielopolska w czasie poprzedniego pobytu we Francji jednemu z wysokich oficerów francuskich, z którym zetknęła się na Riwierze.

W jaki sposób hr. Wielopolska weszła w posiadanie tajemnic wojskowych Reichswehry, „Daily Telegraph” nie podaje.

Słabostki...

Każdy człowiek ma jakąś słabostkę, każdy cierpi na jakiś śpleen. Nie ma prawie osoby, której nerwowość nie wyrażałaby się w jakimś ticku, mniej lub więcej wyraźnym. Niezwykle oryginalne objawy obserwowano zwłaszcza u wielkich ludzi. Nadawały one tym postaciom cechy charakterystyczne, tym silniej utrwalające w pamięci potomności osobę uczonego, pisarza czy polityka.

Znakomity astronom Laplace miał zwyczaj bawienia się przy pulpicie profesorskim kłębkami nici, a służący musiał mu przed ka-

żdym wykładem ten przedmiot dostarczać.

Antoni Gruckner kłaniał się nisko każdemu spotkanemu znajomemu, chociażby to był jego własny służący. Na pytanie dlaczego jest tak uniżony grzeczny dla wszystkich, odpowiadał oschle: „Nigdy się nie wie, czy właśnie ów człowiek, któremu się nisko kłania nie będzie mi w życiu potrzebny”.

Edward VII nosił zawsze na ramieniu złotą opaskę, która należała do nieszczęśliwego cesarza Maksymiliana z Meksyku. Tałizman ten, według zapewnień Edwarda, miał go chronić od złych posunięć w polityce, jak również bronić przed dworskimi intrigami.

Emanuel Kant na wykładach uniwersyteckich, zanim zaczął prelekcję, wpatrywał się w jakiś punkt. I tak długo miał w nim utkwiony wzrok, aż skończył wykład. Zdarzyło się, iż wielki myśliciel obrał sobie jako punkt oparcia dla wzroku guzik przy ubraniu najbliższego studenta. Gdy ten skonsternowany badawczym wzrokiem prosił poruszył się, wytręciło to Kanta na długi czas z toku myślenia i dopiero po znalezieniu nowego punktu dla oka powrócił do kontynuowania wykładu.

ARTYSTA MALARZ TEATR. MIEJS.
W. MAKOJNIK
PROJEKTY WNERZ
(mieszkania, biura, sklepy i t. d.)
Wiwulskiego 6 m 15, tel. 23-77

(ATE).

Łódzki bankier Mendelson uciekł z milionem złotych

Łośem błyskawicy rozszła się po Łodzi wiadomość o zagadkowym zniknięciu dyrektora, a zarazem właściciela Spółdzielczego Banku Przemysłowo-Handlowego, Szlomy vel Stanisława Mendelsona, zamieszkałego w Łodzi przy ul. 11-go Listopada 32. Bezpośrednią przyczyną

ucieczki Mendelsona była rewizja ksiąg banku, dokonana przez władze skarbowe. Mendelson przed ucieczką zabrał wszystką gotówkę banku, obliczaną na około milion złotych.

Gdy wieść o ucieczce Mendelsona dotarła do posadaczy wkładów, tłumnie poczęli się zgłaszać do kas banku, chcąc

wyciąć oszczędności. Jednak kasy były puste i wypłat odmówiono. Poszkodowani zalegali nie tylko biura banku, lecz ulicę przed gmachem. Silne oddziały policji rozproszyły tłum i obstawili gmach. Afera obecna żywo przypomina aferę łódzkiego Banku Handlowego z roku 1932, kiedy również gmach tej instytucji był oblegany przez tłumy.

9600 dolarów kar płać Roosevelt

Najwyższe stanowisko, jakie zajmuje w hierarchii państwowej Stanów Zjednoczonych prezydent Roosevelt nie zwalnia go od płacenia kar ściąganych przez pocztę za nieopłacone a doręczone listy. W roku ubiegłym za taką korespondencję nadesłaną do Białego Domu, pocztą obciążała konto długu prezydenta suma 9600 dolarów, t. j. przeszło 48.000 zł.

Pomimo tak wysokiego haraczu, jaki co rok płać Roosevelt, żąda od doręczania wszystkich listów nieopłaconych, w których znajdują się najcenniejsze skargi ludzi, nie mających do prezydenta innego dostępu.

Automat wydaje resztę

Inżynier szwedzki, Hjalmar Petersen, wynalazł automat, który wydaje resztę, jeżeli moneta wrzucona do aparatu przedstawia większą wartość od ustalonej ceny za przedmiot. Podobne aparaty zostały już skonstruowane, jednakże nowo wynaleziony automat Petersena zbudowany został na zupełnie innych zasadach i góruje nad dawnymi aparatami.

Automat pomysłu Petersena ustawiony został na głównym dworcu w Sztokholmie dla sprzedaży biletów peronowych. Cena peronówek wynosi w Szwecji 10 öre, jednakże

można wrzucać do aparatu dowolną monetę o wyższej wartości i automat wydaje resztę wraz z biletem. Ponadto przez naciśnięcie odpowiedniego guzika aparat może wydać od razu tę ilość biletów, jaka jest potrzebna; dąca wszystkie automaty wyrzucały bilety pojedynczo. Wynalazca zbudował automat w ten sposób, że można go przystosować do monet różnych wielkości i do najrozmaitszych cen. Ponadto nie ogranicza się on do systemu dziesiętnego, może być również dostosowany do użycia np. szylingów i pensów angielskich. Aparat zaopatrzony jest w mechanizm, który uniemożliwia wrzucanie fałszywych monet. Dla zapobieżenia nadużyciom można wmontować w aparat specjalną instalację, która w razie wrzucenia fałszywej monety wprawia w ruch sygnalizację alarmową a równocześnie wmontowany aparat fotograficzny fotografuje automatycznie sprawcę oszustwa.

Zarząd kolei szwedzkich zamierza zakupić większą ilość tych automatów dla sprzedaży podmiejskich biletów kolejowych wartości do 2 koron.

S. T.

Do egzaminów

przygotowuje doświadczony b. nauczyciel w zakresie programu nowego i dawnego typu gimnazjalnego polski, matematyka, fizyka, przyroda. Nauka solidna. Opłata przystępna. Zgłoszenia: do redakcji „Kurjera Wileńskiego” po godz. 7.30 wiecz. lub telefonicznie nr 4-84, pokój 45, od godz. 11 rano do 7 wiecz.

Mieszkania dla uczestników zjazdu POW

Wilno w pierwszej połowie listopada gościć będzie w swych murach Ogólnopolski Zjazd P. O. W.

Zjazd obejmie całą Polskę i zgromadzi około dziesięciu tysięcy uczestników. Biorąc pod uwagę trudności kwaterek, które mogą powstać przy ulokowaniu takiej ilości osób, Związek Propagandy Turystycznej zwraca się do mieszkańców Wilna z apelem o zgłaszanie wolnych mieszkań i pokoi prywatnych — umeblowanych i z pościelą. Zgłoszenia należy kierować pod adresem Związku Propagandy Turystycznej (Mickiewicza 32).

Ślub pod groźbą śmierci

Przed sądem cywilnym w Waszyngtonie odbył się proces rozwodowy o unieważnienie małżeństwa zawartego w niezwykłych, nawet na amerykańskie słosunki, warunkach.

Obywatel Stanów Zjednoczonych Clarkston, podróżując w sprawie prywatnych interesów po Peru, został zaproszony w gościnę do miejscowego właściciela wielkiej włości, Noguerra. Zupełnie niespodziewanie zakomunikował gospodarz pewnego wieczoru Clarkstonowi, że, chcąc uniknąć skandalu towarzyskiego, musi ożenić się z jego córką. Amerykanin nie brał tych oświadczeń poważnie, nie znał bowiem osoby, z którą los miał go połączyć. Odrzucił kategorycznie żądanie ojca, pragnącego w ten wątpliwy sposób uniknąć skandalu. Sprawa jednak stawała się coraz bardziej poważną, gdy uparty milioner zagroził wybranemu przez siebie zięciowi śmiercią.

Kiedy groźby i prośby nie pomogły, Clarkston w dalszym ciągu opierał się wymuszonemu związkowi, został w nocy

9 maja 1925 r. przez 4-ech wywiadowców policji śledczej wywieziony z łózka i przewieziony pod eskortą do jednego z kościołów w pobliżu Limy. Tam oczekiwała już narzeczona, ubrana w śnieżno-białą suknię, za nią stał ironicznie uśmiechnięty gościnnie potentat Noguerra. Oba wiążąc się śmiertelnie narzeczony, po trzech miesiącach małżonek wbrew woli został ojcem zdrowego chłopczyka.

Z Peru powrócił Clarkston do ojczyzny, pragnąc więcej nie widzieć swej żony. W r. 1928 dowiedział się, że umarła. Od tej chwili żył szczęśliwie i beztrudnie. Niesłusznie wiadomość okazała się fałszywą. To go zmusiło do złożenia skargi rozwodowej, która znalazła głośnie echo w prasie amerykańskiej. Sąd uznał skargę za słuszną i zwrócił Clarkstonowi wolność.

DO JESIONKI

kapelusz włochaty



Mieszkowski

Wilno, Mickiewicza 1

nik z Ziemi Wschodnich postanowił walczyć wobec świata całego o prawo powrotu do swej rodzinnej ziemi — Wileńszczyzny, którą komisje zagraniczne, źle poinformowane o istotnym stanie rzeczy, bezdusznie handlowały i oddawały Litwinom.

Pułk Strzelców Wileńskich chciał wrócić do domu. Dywizja Litewsko-Białoruska, pod wodzą gen. Żeligowskiego, ruszyła 8 października 1920 roku ku Wilnu. Zagroziło jej drogę wojsko Litwy Kowieńskiej i przedstawiło obcych państw. Ze względów dyplomatycznych gen. Żeligowski musiał akcję całą wziąć na swą odpowiedzialność i działać na własną rękę. Wieczorem dywizja kilku kolumnami przybliżyła się ku Wilnu, łamiąc słaby opór nieprzyjaciela. Zabrano kilkudziesięciu jeńców z bronią do niewoli, których od razu zwolniono do domu.

Gdy przybyli parlamentarzyści litewscy, gen. Żeligowski w ogóle nie chciał z nimi rozmawiać i kazał odprowadzić za front z jedną odpowiedzią: „Nie idziemy z wami walczyć, ale wracamy jeno do domów”).

*) Dzieje 85 Pułku Strzelców Wileńskich, kpt. Waligóra, str. 426.

Dnia 9 października w godzinach popołudniowych oddziały pułku zajmowały już kochane, rodzinne miasto Wilno. Wileński pułk z rozwiniętymi chorągiewkami maszerował traktem ludzkim przez ulicę Ostrobramską i Wielką. Zebrane tłumy ludności bezustannie witały. Piękna to była chwila, gdy całe Wilno z radości śmiało się i szlochało, gdy ze wszystkich okien sypały się najcenniejsze słowa powitania i kwiaty. Pułk Dzieci Wileńskich wrócił. Żołnierze uśmiechali się serdecznie widząc swe matki, siostry i rodziny, wypatrujące w szeregach drogiego bohatera i oswojonych bodźców.

Jako kilkunastoletnie dziecko, dzieliłem ze wszystkimi wtedy tę radość.

Oddziały, zajmujące Wilno, utworzyły Wojsko Litwy Środkowej, które do czasu zwołania Sejmu Wileńskiego zabezpieczały kraj. Do chwili rozejmu z Litwą pułk Wileński stał na odcinku Rykonty — Krasne. Dnia 22 lutego 1922 roku zwołany przez gen. Żeligowskiego Sejm Wileński, bę dący wyrazem woli ludności Wileńszczyzny, powziął uchwałę, że „Ziemia Wileńska stanowi bez warunków i

zastrzeżeń nierozdzielną część Rzeczypospolitej Polskiej”.

Dzieje bojowe pułku — to nieprzerwane pasmo trudów, zwycięstw, znoju i chwały. Nie było tu zbierania, ściąganej przemocy w szeregi. Pułk składał się wyłącznie z ochotników, którzy mając poczucie najwznieściejszych obowiązków względem Ojczyzny — chwycili za oręż w obronie swej ziemi i gniazd rodzinnych. Wbrew geszefciarskim targom dyplomatów o tę ziemię zdecydowała o jej przynależności wola i siła zbrojna ludu.

W rocznicę zajęcia Wilna, 9 października, Strzelcy Wileńscy obchodzili swe święto pułkowe. Dowódcy i żołnierze, biorący udział w tej akcji należą już do historii; na straży spuścizny, pisanej ich znojem i krwią stoi wiernie młode pokolenie Strzelców Wileńskich.

Dzień święta pułkowego Strzelców Wileńskich winien być dniem radości i dumy każdego wileńczyka. W dniu tym niech łączą się w jedno ognisko myśli wszystkich synów Ziemi Wileńskiej, bez względu na to, czy to żołnierz służby czynnej, rezerwisty czy cywil; by ta myśl jedności potęg-

niała i przetwarzała się w czyn budowania Polski wielkiej, potęgą i jak ongiś za Jagiellonów, otoczonej blaskiem potęgi i chwały.

Kultywowanie idei rozwoju i utrwalenia mocarstwowego państwa Rzeczypospolitej, podtrzymywanie tradycji Wileńskiego Pułku Strzelców, i t. p. cele realizuje niedawno powstałe z inicjatywy ppłk. Bobiatyńskiego Koło Żołnierzy Wileńskiego Pułku, czynne obecnie w Wilnie przy ul. Portowej 19-6.

Jako jeden z żołnierzy rezerwy młodego pokolenia, czyniąc ten skromny przegląd historii pułku w dniu jego święta, byłbym w nieporządku z sumieniem, gdybym nie zauważył, że ppłk. Parafianowicz, mjr. Matarniewicz, kpt. Witkowski, por. Czarnocki i st. sierżanci Pupinik, Krupowski, Jocz — to ci, co okryci bliznami i chwałą bojową, pozostają do dziś w szeregach pułku; na cześć więc ich i za dalszy rozwój i świetność pułku — ku chwale i potęgze Rzeczypospolitej, jakim wileńczyk — ze szczerego serca wołam: Pułk Strzelców Wileńskich, na czele z jego obecnym dowódcą ppłk. Lityńskim, niech żyje

Ppor. rez. Józef Dubicki.

KRONIKA

PRĄDZIERN.
9
Sobota

Dziś Dyonizego B. m.
Jutro Franciszka Borg. W.

Wschód słońca — g. 5 m. 37
Zachód słońca — g. 4 m. 35

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB
w Wilnie dnia 8 X 1937. r.

Cisnienie — 763
Temperatura średnia + 9
Temperatura najwyższa + 13
Temperatura najniższa + 4
Opad —
Wiatr — półn.-wsch.
Tendencja barom. — bez zmian

NOWOGRODZKA

— **Nie samochód, lecz rowerzyści.** W związku z naszym komunikatem z dn. 6 bm. w sprawie samochodu p. Podhajskiego, który potrącił na zbiegu dwóch chłopców, otrzymaliśmy od p. dr. Podhajskiego następujące wyjaśnienie: 1) wypadek miał miejsce o północy km od Nowogrodka, 2) uczeń gimnazjum Rożdźewski i uczeń szkoły powsz. Buczyński jechali na jednym rowerze lewą stroną, naprzeciw samochodowi p. Podhajskiego. Widząc zbliżających się „rowerzystów”, szofer ostrzegł ich sygnałami. Chłopcy skręcili w bok, potem raptem znowu na lewo, uderzając w drzwiczki samochodu. Skutkiem tego uderzenia zostali odrzucony na bruk, a szofer zaczął wstrzymywać bieg maszyny. Widząc jednak, że chłopcy podnieśli się i jeli otrępywać swe ubranie, p. Podhajski kazała jechać do domu i stamtąd powiadomiła policję o zaszłym wypadku. Zameldowanie złożyła również i p. Rożdźewska.

Chłopcy sami się udali do dr. Mülera, który stwierdził u obu zadrżnięcie skóry i nałożył opatrunki. Potem chłopcy poszli do domu.

Tak przedstawia sprawę p. dr. Podhajski. Jak było w istocie wyjaśni niewątpliwie prowadzone w tej sprawie dochodzenie.

— **Autobus do łowców.** Jak już informowaliśmy 7 bm, jutro odbędzie się w Łowcach poświęcenie osiedla strzeleckiego. Autobus oczekuje gości przed świątynią strzelecką w Nowogrodzku o g. 8.45.

— **Sprawozdanie z „Dni Przeciwnogrodzkiej” w Nowogrodzku.** W tym roku z powyższej akcji Komitet osiągnął następujące rezultaty.

Wpływy z kwesty ulicznej 128 zł 93 gr, ze sprzedaży nalepek 77 zł, ze sprzedaży znaczków 533 zł 70 gr. Ogółem zebrano 740 zł 50 gr. Wydatków było 50 zł 50 gr. Kwota dochodów zwiększyła się o sumę 144 zł po wpłaceniu fakowej przez zarządy gmin: Dworzec, Lubcz i Rajca, czyli stanowiąc będzie 884 zł 50 gr.

Jeżeli do tego dodamy, że akcja ta była przeprowadzana w okresie trwania zbiórki na FON i na Pomoc Zimową dla bezrobotnych, — należy stwierdzić dostateczny wysiłek Komitetu pod przewodem inż. Zawadzkiego Jerzego.

LIDZKA

— **Ruch kupiectwa polskiego w Lidzie.** Ostatnio w Lidzie powstały dwa nowe polskie sklepy bławatne. Dotychczas w Lidzie nie było ani jednego sklepu bławatnego chrześcijańskiego. Jeden sklep p. t. „Bławat Polnański” mieści się przy ul. Suwalskiej, drugi zaś p. J. „Bławat Polski” przy ul. mjr. Mackiewicza. Również spółdzielnia „Jedność” zorganizowała nowe dwa sklepy gotowych ubrań i sklep obuwia. Ruch w nowozałożonych sklepach b. żywy.

Prace nad budową nowego 3-piętrowego gmachu Poczty przy ul. Mickiewi-

cza na „Wygonie” dobiegają końca. W tym miesiącu gmach ten o kubaturze ok. 10 tys. m³ zostanie podciągnięty pod dach i pokryty.

W czasie zimy gmach będzie wykończony wewnątrz, natomiast na wiosnę zostaną już uruchomione pierwsze agendy. Gmach będzie wyposażony we wszelkie nowoczesne urządzenia.

— **Kradzieże.** 3 bm. we wsi Kmazikowce Wielkie, gm. lipniskiej na szkodę Falko Włodzimierza złodzieje dostawczy się do mieszkania przez okno skradli 15 dywanów lnianych, 6 dywanów wełnianych, 7 obrusów, 1 serwetę, 16 ręczników i ok. 160 m płótna. Poszkodowany oblicza straty na z górą 500 zł.

1 bm. z niezamkniętego mieszkania skradziono na szkodę st. post. Chłystka Jana z komisariatu P. P. w Lidzie rewolwer skarbowy f-my „Nagan” wraz z futerałem i nabojami.

— **Hr. Elżbieta Krasicka skazana na 8 m. więzienia.** Przed Sądem Okręgowym w Lidzie odbyła się rozprawa karna przeciwko hr. E. Krasickiej i trzem osobom z nią współdziałającym. Akt oskarżenia zarzucił hr. Krasickiej naruszenie kopca granicznego. Przewód sądowy ustalił winę oskarżonej i sąd wydał wyrok: 8 m. więzienia z zawieszeniem, natomiast obaj mężczyźni otrzymali po 6 m. więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat 3.

Skazani zapowiedzieli apelację.

— **Kupię lub wydzierżawię restaurację** w Lidzie, Baranowiczach lub Nowogrodzku. Informacje kierować: Lida, Szeptyckiego Nr 10 — p. J. Bołtuć.

— **M. Dworecki Lekarz - dentysta,** Absolwent Akademii Stomatologicznej w Warszawie powrócił — Lida, Suwalska 19, tel 176 i przyjmuje codziennie od 9—2 i od 4—7. Przy gabinecie pracownia zębów szlucznych.

NIEŚWIESKA

— **Zjazd O. Z. N.** Zwołany został na 10 października br. do Nieświeża zjazd obwodowy Obozu Zjednoczenia Narodowego. Program zjazdu jest następujący: Nabożeństwo, zagajenie zebrania, przemówienie przewodniczącego okręgu nowogrodzkiego, czł. zarz. obwodu nieświejskiego, delegatów pow., oraz przewoźniczącego obwodu nieświejskiego.

— **Otwarta została w Nieświeżu nowa Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa.** Podstawowe artykuły kupna i sprzedaży są następujące: ziemiopłody, zboża nasiona, nawozy sztuczne, maszyny i narzędzia rolnicze oraz węgiel i drzewo. — Dyr. spółdzielni został Marian Kazimierzczak z Poznania.

— **W ZWIĄZKU Z AKCJĄ 14-GO TYGODNIA LOPP** ofiary w gotówce złożyli: Domaszewicz Jakób 20 zł., Korzon Mieczysław 5 zł., Sielawko Kazimierz 5 zł., Ryszkiewiczowa Michałina 5 zł., Lango Henryk 5 zł., Bomszajn Hinda 5 zł., Perelman Icko 5 zł., Krukowski Jakób 3 zł., Juszkiewiczowa J. 2 zł., Tajmanowa H. 2 zł., Prusińska Aleksandra 1 zł., i Borysewiczowa J. 2 zł.

— **Przeprowadzono szczegółową lustrację Syndykatu Rolniczego w Nieświeżu.** W skład komisji lustracyjnej weszli: dyrektor oddziału Wileńskiego Zw. Spółdz. Roln. i Zarobk. Gosp. Olechno-Huszcza i rewident tegoż związku J. Mackiewicz. Syndykat Rolniczy wraz z udziałami ma być włączony do nowoorganizowanej powiatowej spółdzielni rolniczo-handlowej.

— **SAMOBÓSTWO 16-LET. DZIEWCZYNY.** We wsi Kręty Brzeg, gm. hordziejskiej, pow. nieświejskiego w nocy 6 bm. powiesiła się w stodole swego ojca 16-letnia Filomena Pożniak. Przyczyny

Ogniem i ręką złodzieja starano się zniszczyć placówkę spółdzielczą

Członkowie spółdzielni na próbę dywersji odpowiedzieli zdwojonym wysiłkiem

Wieś Tarakańce jest malowniczo położona nad jeziorem graniczącym z Litwą w odległości 9 km. od Podbrodzia. Od wielu lat urządzają tu swój obóz leśni Akademicy warszawscy — opiekując się życiem kulturalnym okolicy.

Dziś Tarakańce to niemal wzorowa wieś. W wyniku stałego wzrostu społeczeństwa ludności doszło do założenia Spółdzielni Spożywców. Inicjatorem jej założenia był p. Włodzimierz Karmański tu-

samobójstwa na razie nie ustalono. Denatka uważana była w okolicy za najpiękniejszą dziewczynę.

— **NA ULICY W BIAŁY DZIEŃ ZMASAKROWALI LEKARZA.** Mieszkaniec m. Nieświeża lekarz denysta Kagan Nachman został onegdaj o godz. 5 po poł. w najruchliwszym punkcie ul. Wileńskiej w sposób bestialski pobity. Przechodząc obok owocarni „Warszawianka” został zżenacka napadnięty przez braci Berezinów Jankiela i Szłomę, którzy łepymi narzędziami i kamieniami zadali mu kilka ciężkich ran twarzy i głowy. Dr. Kagan stracił przytomność. Bracia Berezin skopali nieprzytomnego butami po głowie i plecach.

Sprawcy napadu zbiegli, d-ra Kagana zaś odprowadzono do lekarza.

Uczestnicy zajścia należą do czołowej inteligencji żydowskiej w Nieświeżu.

— **Bójka na zabawie.** We wsi Hryce gm. snowskiej, w czasie zabawy porznięto ciężko nożami mieszkańca tejże wsi Okulika Antoniego. Sprawcami napadu okazali się bracia Jan i Włodzimierz Kalinowscy, mieszkańcy wsi Mikuciewicz oraz Bajka Józef, mieszkaniec Hryce. Policja sprawców napadu odstawiała do więzienia. Okulika odwieziono w stanie ciężkim do szpitala.

BARANOWICKA

„SZOPKA” Z SZOPKI. Szopka lokalna, jaką oglądaliśmy onegdaj w „Ognisku” była jaskrawym dowodem, że imprezy tego rodzaju nie należy urządzać w miastach, gdzie brak dostatecznych na to możliwości. Szopka bez satyry i prawdziwego humoru nie jest „szopką”. Karykatura nie jest narysowanie dużego nosa lub brzucha, czy też łysiny.

Teksty szopki bardzo słabe. Może dlatego, że miasto jest małe. Ludzie znają się na wyrost. Niewygodnie jest „czepiać” osobistości. Dlatego właśnie szopki nie należało w ogóle urządzać.

Techniczne wykonanie też słabe. Fatalne wrażenie robiło odczytywanie tekstów przy świetle kieszonkowej lampki elektrycznej.

— **AWANTURUJĄCY SIĘ CHŁOPI ZA BILI KOBETĘ.** 5 bm. między Zingierowskim Walerianem, zam. w Baranowiczach przy ul. Dąbrowskiego 44 i Rawgelsz Michalem ze wsi Kunciewicz, gm. nowomyśkiej powstała bójka. Obaj awanturnicy zaczęli zasypywać siebie gradem kamieni. Jeden z kamieni trafił w głowę stojącą w pobliżu Dziadowicz Barbarę, zam. w Baranowiczach wskutek czego doznała ona pęknięcia czaszki.

Odwieziona do szpitala nazajutrz zmarła. Awanturników zatrzymała policja.

— **NOŻOWNICY NA WESELU.** Na odbywającym się weselu we wsi Mała-Sworowa, gm. mołczadzkiej powstała awantura między Asiapczykiem Janem i Paulechą Sergiuszem. Paulecha Sergiusz zadał kilka niebezpiecznych ciosów nożem swemu przeciwnikowi.

— **PŁONĄ ZABUDOWANIA.** 3 bm. we wsi Ostrów powstał pożar w stodole Rosakiewicza Sergiusza. Spaliły się: stodola z przybudówką — Kozakiewicz Sergiusz, w której się znajdowało zboże, łącznej wartości 537 zł., zboże Rusakiewicz Agaty, wartości 120 zł. Tegoroczne zbiory, wóz i sanie — Rusakiewicz Michał, wartości 440 zł., tegoroczne zbiory, wóz i sieczkarnia Rusakiewicz Jana, wart. 410 zł. Stodola ze zbiorami i narzędziami rolniczymi Rusakiewicza Symona, stodola ze zbiorami i budulcem Pietraszkiewicza Włodzimierza wart. 1136 zł., staszarna Artiomia Aleksandra wart. 120 zł. oraz len Pławskiego Tomasza wart. 56 zł.

6 bm. we wsi Ławrynowicze, gm. darewskiej powstał pożar w stodole Kunciewicz Jakóba. Spaliły się trzy stodoły ze zbiorami trzech gospodarzy tejże wsi łącznej wart. 0.040 złotych.

Tegoż dnia wybuchł pożar we wsi Polonicyce, gm. stołowieckiej. Spaliła się stodola ze zbiorami i paszą Butygi Józefa łącznej wartości 1200 zł.

PIŃSKA

— **Gen. Górecki w Pińsku.** Z okazji poświęcenia Banku Gospodarskiego w Pińsku przybył do Pińska w dniu 2.X. br. prezes Zarządu Głównego Federacji PZO gen. Górecki. Na dworcu witała go kompania honorowa ZR złożona z

tejszy nauczyciel. Chociaż Spółdzielnia działa dopiero 4 m-ce przechodziła już dwukrotnie ciężkie okresy. Zadowolenia ludności z posiadania własnego sklepu spółdzielczego nie podzielała jakoś właściciel sklepu wódczono-spożywczego. Nie wróżył on też długiego życia Spółdzielni. Proroctwo jego o mało się nie sprawdziło, gdyż pewnego leśnego wieczoru ktoś podrzucił ogień pod sklep i gdyby nie nagle zmiana kierunku wiatru, było by rzeczywiście po Spółdzielni. Ogień oszczędził wprawdzie sklep spółdzielni, ale doszczętnie zniszczył budynek najgorliwszego członka spółdzielni p. Konstantego Ingielewicz. Członkowie zareagowali na to tak, że w miarę możliwości pomogli poszkodowanemu ratując go od ruiny.

Następnym doświadczeniem była próba okradzenia spółdzielni. I to się nie udało, gdyż złodzieje zostali spłoszeni. Odpowiedzią na scharakteryzowane wyżej wypadki była uchwała członków aby wybudować swój własny dom. Złożono na ten cel specjalnie udziały, oraz członkowie ofiarowali bezpłatnie furmanki, robociznę, a nawet materiały budowlane. Obecnie stoi już wygodny dom spółdzielni, w którym znajdzie pomieszczenie sklep, świetlica, biuro, oraz mieszkanie pracownika.

Członkowie mają podwójną radość ze swego dzieła. Cieszy ich rezultat pracy, oraz z rozrównaniem myślą o tym, jakie wrażenie sprawi ich czyn na młodych inspiratorach społecznienia wsi z dalekiej Warszawy.

Kto pomoże rolnikowi nienależącemu do OTO i KR?

Poradnia Prawna dla Rolników zorganizowanych w OTO i KR pow. święciańskiego została uruchomiona w ub. miesiącu. Za opłatą 1 zł. i okazaniem legitymacji członkowskiej w Biurze Zarządu OTO i KR (ul. Rynek 28) każdy otrzyma skierowanie do adwo-

kata, który udzieli porady. A kto udzieli porady prawnej za 1 zł. niezorganizowanemu rolnikowi, pośrednio placącemu subsydia dla OTO i KR w postaci gminnego podatku wyrównawczego i specjalnej opłaty drogowej na rzecz Rady Powiatu?

Samolot sowiecki pod Święcianami usiłowali zatrzymać wieśniacy

Ze Święcian otrzymaliśmy następującą wiadomość:

Onegdaj w polu niedaleko Święcian wylądował samolot z oznakami sowieckimi. Lotnik znajdujący się w samolocie zapytał po rosyjsku u nadbiegłych wie-

śniaków w jakim znajduje się kraju. Usłyszawszy odpowiedź, że w Polsce, puścił maszynę w ruch. Usiłowania wieśniaków, by zatrzymać samolot, spełziły na niczym. Lotnik odleciał w kierunku granicy sowieckiej.

WÓLKOWYSKA

— **Uroczysty obchód „Dnia Rezerwisty”.** W Wólkowsku, w niedzielę 10 bm. będzie uroczystość obchodzony „Dzień Rezerwisty”, którą to uroczystość organizują dwa Koła Z. R., a mianowicie Koło Z. R. w Wólkowsku i Biskupicach.

Uroczystości rozpoczną się capstrzykiem z orkiestrą o godz. 19 dn. 9 bm. oraz złożeniem przez Zarząd Z. R. wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza

10 bm. o godz. 9.30 zostanie w kościele farnym odprawione nabożeństwo, poczym odbędzie się defilada członków Z. R. oraz przemówienie przed gmachem Zarządu Miejskiego.

O godz. 12 w świetlicy Z. R. odbędzie się ślubowanie nowoprzybyłych członków. O godz. 12.30 odbędzie się wspólny obiad żołnierski dla członków Z. R. i zaproszonych gości, w którym weźmie udział ok. 300 osób.

O godz. 19 odbędzie się w świetlicy Z. R. zabawa taneczna.

— **Zjazd powiatowy „Młodej Wsi”.** W niedzielę dn. 10 bm. odbędzie się w Wólkowsku w szkole powszechnej przy ul. Żwirki i Wigury Pow. Zjazd „Młodej Wsi” z terenu pow. wólkowskiego. Po zakończeniu oficjalnej części Zjazdu w godzinach wieczorowych odbędzie się wieczerza.

— **TRAGICZNY FINAŁ ZABAWY WIEJSKIEJ.** Po wyjściu z zabawy o godz. 3 we wsi Derkacze, gm. krzemienieckiej, na ulicy tejże wsi na tle zastrawy młotno go został ciężko pobity Józef Leonik, lat 27 przez Alfonsa, Tomasza i Jana Wiktora oraz Stefana Szniła, mieszkaniec wsi Suchenlewo.

Przewieziony przez rodzinę do szpitala w Wólkowsku Leonik po kilku godzinach zmarł.

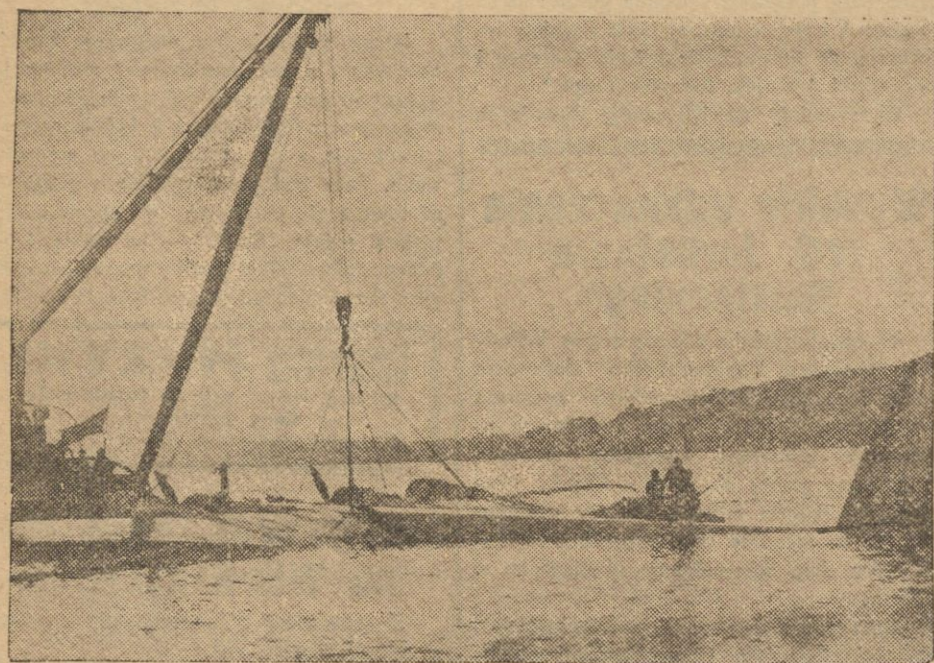
— **Kradzieże rowerów.** W ciągu ostatnich paru dni w Wólkowsku nieznanymi sprawcy skradli 4 rowery na szkodę: 1) komornika sądowego K. Stroynowskiego, 2) Wincentego Zielonko, 3) Aleksandra Dziemianczuka, robotnika, i 4) Stanisława Pragi, ucz. 4 km. gimn. państw.

— **POŻAR WSI.** We wsi Lebiady, gm. krzemienieckiej, pow. wólkowskiego wybuchł pożar, w czasie którego na szkodę 10 gospodarzy tejże wsi spłonęło 10 domów mieszkalnych, 6 chlewów i 5 stodoł. — Straty ogólne wynoszą około 15 tys. zł.

Pożar powstał wskutek zapalenia się Inu, suszonego na piecu w mieszkaniu Józefa Lebledzia.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciwnogrodzicką w powiecie wileńsko-trockim.

Tragiczna katastrofa samolotu na wodach greckich



Widok tragicznej katastrofy samolotu Linii Imperial Airways, który wskutek defektu spadł na wody greckie w porcie Faleron. Trzech pasażerów poniosło śmierć, a mianowicie: dziennikarz amerykański Henderson, plk. lotnictwa brytyjskiego Mac Land, i przemysłowiec grecki Eleftherakis. Z innych pasażerów samolotu 4 odnieśli ciężkie rany, zaś 8 członków załogi wyszło z katastrofy cało.

